

Felix Jakobson, DIE BRANDGRÄBERFELDER VON DAUMEN UND KELLAREN IM KREISE ALLENSTEIN, OSTPR., [w:] Daumen und Kellaren — Tumiany i Kielary, t. 1, 423 ss., ryciny w tekście, 227 tablic poza tekstem; Volker Hilberg, MASURISCHE BÜGELFIBELN, [w:] tamże, t. 2, 615 ss., ryciny w tekście, 37 tablic poza tekstem, Schriften des Archäologischen Landesmuseum, t. 9, Neumünster 2009.

Obydwa tomy recenzowanej publikacji zawierają analizę oraz elementy kulturowej i społecznej interpretacji źródeł archeologicznych z okresu wędrówek ludów pochodzących z cmentarzysk w Tumianach i Kielarach, w powiecie olsztyńskim. Cmentarzyska te zaliczane są do grupy olsztyńskiej, nazywanej dawniej przez archeologów niemieckich kulturą mazursko-germańską.

W *Przedmowie* do tomu pierwszego (s. 9–10) jej Autorzy (Anna Bitner-Wróblewska, Claus von Carnap-Bornheim, Jānis Ciglis, Volker Hilberg, Wojciech Nowakowski) podkreślają znaczenie niepublikowanej dotychczas pracy doktorskiej F. Jakobsona dla badań okresu wędrówek ludów w strefie Bałtyku. Praca ta powstała na Uniwersytecie w Królewcu, w koleżeńskim zespole naukowym kierowanym przez profesora Maxa Eberta. Jej rękopis, dostępny dawniej w Królewcu i innych miastach, inspirował nowe przemyślenia i interpretacje licznych badaczy. Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku doszło w Rydze do ponownego odkrycia części spuścizny naukowej F. Jakobsona, a jego katalog materiałów z cmentarzysk w Tumianach i Kielarach, w rezultacie międzynarodowych kontaktów, udostępniony został wielu badaczom. Umożliwiło to gruntowne badania okresu wędrówek ludów na Mazurach przez archeologów niemieckich, łotewskich, polskich i rosyjskich. Stwierdzają oni (czego domyślał się już Jakobson), że okres wędrówek ludów na obszarze dawnych Prus Wschodnich można wyjaśniać i zrozumieć jedynie na podłożu różnorodnego rozwoju kulturowego i historycznych zdarzeń w okresie od schyłku V do początku VII w. n.e. Zachodziły one między bizantyńskim wschodem, frankońskim zachodem i skandynawską północą. Dalekosiężne kontakty i splot powiązań tego regionu sięgały na pewno daleko poza jego granice i wymagają intensywnych badań. Celem tomu pierwszego recenzowanej publikacji jest zestawienie łącznie wszystkich dotychczasowych materiałów archiwalnych i informacji dotyczących ciepłopalnych cmentarzysk w Tumianach i Kielarach, a także ocena i szczegółowa klasyfikacja wszystkich odnoszących się do nich źródeł archeologicznych. Należy to traktować jako pierwszy krok do włączenia do dyskusji naukowej (na podstawie rozprawy F. Jakobsona) specyficznej problematyki olsztyńskiej grupy kulturowej oraz opracowania dalekosiężnych powiązań strefy Bałtyku w czasach Merowingów. W tym zakresie pozostaną jeszcze do wykorzystania (omówione w drugiej części pierwszego tomu recenzowanej książki) polskie badania wykopaliskowe osadnictwa oraz ponownie odkryte i zidentyfikowane materiały przechowywane w muzeach w Berlinie i Kaliningradzie.

Tom pierwszy monografii składa się z dwóch części. Pierwsza (*Felix Jakobson, Biografia i dysertacja*, s. 11–328) zawiera biografię autora pióra J. Ciglisa i obszerne fragmenty jego pracy doktorskiej, przede wszystkim katalog materiałów z cmentarzysk w Tumianach i Kielarach. W części drugiej (*Tumiany i Kielary — obecny stan badań*, s. 329–421), w skład której wchodzi siedem artykułów, przedstawiono historię i perspektywy badań obydwu cmentarzysk.

Felix Jakobson żył w latach 1896–1930. Studia archeologiczne rozpoczął w latach 1922–1924 na Uniwersytecie Łotewskim, uczestnicząc w wykładach i seminarium Maxa Eberta (z Uniwersytetu w Królewcu), których tematem była archeologia bałtycka i europejska. Następnie, od roku 1924, kontynuował naukę w Królewcu (także pod kierunkiem M. Eberta, razem z V. Gintersem i E. Sturmsem). W 1927 r. obronił tu rozprawę doktorską. W czasie tych studiów opublikował pierwsze swe prace, m.in. notatkę z prowadzonych przez siebie badań wykopaliskowych na cmentarzysku w Weklicach, pow. Elbląg. W czasie kontynuacji tych badań (od roku 1984) przez badaczy polskich (Jerzego Okulicza-Kozaryna i Magdalenę Natu-

niewicz-Sekułę) okazało się, że jest to wielkie cmentarzysko kultury wielbarskiej. F. Jakobson zbierał również materiały pochodzące z cmentarzysk „wschodniopruskich”, które były przechowywane w zbiorach muzeów w Niemczech, Polsce, na Litwie i Łotwie. Mają one szczególne znaczenie badawcze, ale wiele tych materiałów przypadło w czasie II wojny światowej. W 1927 r. powrócił on na Łotwę, gdzie pracując w Urzędzie Ochrony Zabytków i w Państwowym Muzeum Historycznym prowadził liczne prace wykopaliskowe i badania naukowe. Dalsze jego studia archeologiczne na Uniwersytecie Łotewskim przerwała przedwczesna śmierć (samobójcza). Dlatego F. Jakobson nie mógł opracować całego swego dorobku naukowego, którego opublikowana część zachowała w znacznym zakresie swą wartość do dnia dzisiejszego (por. na s. 20 spis jego publikowanych prac). Należą do niego, zarówno prace klasyfikacyjne, archeologiczno-typologiczne (np. podział na grupy łotewsko-wschodnioliteńskiej kultury zbiorowych grobów kurhanowych z kręgami kamiennymi), jak i rozważania oraz sugestie kulturowo-etnogenetyczne. Zaslugą tego badacza jest zwłaszcza to, że nie ograniczał on przedmiotu swych studiów do terenów Łotwy, lecz rozszerzał go na inne obszary nadbałtyckie i dalsze, europejskie (czego brakuje w dzisiejszych badaniach archeologów łotewskich). W wyjaśnianiu etnicznego i materialnego charakteru kultury Bałtów był F. Jakobson zwolennikiem teorii migracji. Na Łotwie wyróżnił 3 fale migracyjne. Z pierwszą z nich, bałtyjsko-gocką (w latach 150–200 n.e.), napłynęli do południowej Łotwy Bałtowie; z drugą, na początku okresu wędrowek ludów, należałoby wiązać pojawienie się nowych typów materiałów archeologicznych na Sambii, w zachodniej Litwie i zachodniej Łotwie, a z trzecią — napływ na obszar wschodniej Łotwy plemion Letgalów jako rezultat ekspansji Słowian na Mazury i tereny w okolicach ujścia Niemna.

Publikację fragmentów dysertacji F. Jakobsona poprzedzają: wprowadzenie redaktorów, spis skrótów używanych przez Autora oraz spis literatury.

Naukowa spuścizna F. Jakobsona przechowywana jest w Oddziale Archeologicznym Narodowo-Historycznego Muzeum Łotwy w Rydze. Pod spisem treści swej rozprawy zaznaczył on, że tylko pierwsza jej część (katalog materiałów z obydwu cmentarzysk) i pierwszy rozdział części drugiej (analiza typologiczna fibul) są ukończone, zaś dalsze partie wymagają dopracowania. Jednakże rozdział ten niestety zaginął, zachował się natomiast rozdział części trzeciej poświęcony chronologii względnej, opublikowany w recenzowanym tomie wraz z pełnym katalogiem materiałów z obydwu cmentarzysk. Opisy grobów zawierają dodatkowe uwagi F. Jakobsona oraz redaktorów W. Nowakowskiego i V. Hilberga, którzy poprawili i uzupełnili niektóre informacje Autora oraz wskazali dodatkową literaturę. Rozdział następny zawiera spis treści i tekst rozprawy doktorskiej F. Jakobsona. Składa się on z podrozdziału wstępnego oraz dwóch dalszych, w których omówiono odrębnie cmentarzyska w Tumianach i Kielarach. Podrozdziały te zawierają wstępne, ogólne informacje o każdym z tych cmentarzysk oraz katalogi składników inwentarza wszystkich grobów, ich opisy, rysunki i częściowo fotografie (łącznie 225 tablic). Dodatkowa tablica przedstawia położenie topograficzne i plan cmentarzyska w Tumianach, kolejna — wyłącznie lokalizację obiektu w Kielarach. Część rysunków pochodzi z publikacji J. Heydecka i E. Hollacka, pozostałe wykonał Autor opracowania. Pod opisem poszczególnych grobów podana jest przez Autora ich przynależność do faz chronologii względnej. Podrozdział dotyczący cmentarzyska w Tumianach (s. 35–65) zawiera opisy 153 grobów i znalezisk pojedynczych, natomiast poświęcony cmentarzysku w Kielarach (s. 66–98) składa się z dwóch części; pierwsza zawiera opisy inwentarza 107 grobów i znalezisk pojedynczych z badań E. Hollacka, druga — opisy 32 grobów z badań A. Bezenbergera.

We wstępie do swej rozprawy F. Jakobson omawia w wielkim skrócie dzieje i organizację badań archeologicznych na obszarze byłych Prus Wschodnich w 2 poł. XIX i w I ćwierci XX w. Pokreśla też wielkie znaczenie systemu chronologicznego O. Tischlera, który podzielił okres lateński, rzymski i wędrowek ludów na 4 fazy (B, C, D, E); wymienia także najważniejsze publikacje archeologiczne dotyczące epoki żelaza, w okresie po narodzeniu Chrystusa,

w Prusach Wschodnich. Dysertacja F. Jakobsona, zgodnie z chronologią omawianych w niej cmentarzysk, dotyczy okresu wędrówek ludów. Dzieli się ona na 3 części: sprawozdawczą (katalogi materiałów), analityczną oraz zawierającą omówienie wyników analizy i problemów etnograficzno-osadniczych. Zachowała się jednak tylko część pierwsza oraz tekst o chronologii względnej źródeł (z części trzeciej). We wstępie do katalogu materiałów z cmentarzyska w Tumianach podano ogólną jego charakterystykę, opis lokalizacji i położenia topograficznego oraz informacje o badaniach wykopaliskowych (prowadzonych przez J. Heydecka) i pierwszej publikacji ich wyników. Podobne, wstępne informacje dotyczą również cmentarzyska w Kiełarach, oddalonego od Tumian o 18 km w linii prostej. Zostało ono odkryte w 1898 r. przez E. Hollacka, który w tym samym roku przebadał na nim fragment o powierzchni 500 m² i opublikował sprawozdanie z wyników tych badań.

W drugiej części tomu 1 monografii cztery pierwsze artykuły dotyczą historii badań, ale były to badania wtórne, dokumentacji archiwalnej i materiałów zabytkowych pochodzących z obszaru byłych Prus Wschodnich, znajdujących się pierwotnie w Prussia-Museum w Królewcu, które uratowały się z pożogi wojennej. W rezultacie bardzo wielu poszukiwań stwierdzono, że zachowana część tych wielkich zbiorów, po różnych przemieszczeniach, przechowywana jest obecnie w kilku muzeach: w Kaliningradzie, Moskwie, Olsztynie i Berlinie. Pochodzą one z wykopalisk prowadzonych u schyłku XIX i w XX w., jeszcze w czasie II wojny światowej, do 1944 r. włącznie. W artykule pierwszym, pt. *Uwagi o znaleziskach z dawniejszych wykopalisk na cmentarzyskach w Kiełarach i Tumianach* (s. 329–330), M.J. Hoffmann omawia materiały i archiwalia z badań tych cmentarzysk znajdujące się w Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie (dawniej Allensteiner Heimatmuseum). W znacznej większości pochodzą one z Tumian; jedynie 3 naczynia — z Kiełar, w tym jedna popielnica z Kiełar II (z badań L. Fromma w roku 1938, być może z innego cmentarzyska niż obiekt opisany przez Jakobsona). W okresie międzywojennym wykopaliska w Tumianach prowadzono czterokrotnie (badania H. Tiska i L. Fromma), ale większość pochodzących z nich materiałów zaginęła. Wiemy tylko, że odkryto tutaj kilkanaście grobów, głównie — koni, jeden z nich składał się z 3 pochówków tych zwierząt.

Artykuł drugi, autorstwa W. I. Kułakowa z Moskwy, nosi tytuł: *Historia ponownych odkryć części zbiorów Prussia-Museum w Królewcu* (s. 331–345). Muzeum to mieściło się w królewieckim zamku i zostało częściowo zburzone w 1945 r. Autor opisał szeroko liczne poszukiwania i identyfikację zachowanych, pochodzących z tego Muzeum, materiałów archeologicznych. Niektóre przedmioty z badań w Sambii i Natangii, odkryte przez żołnierzy sowieckich na terenie powiatu olsztyńskiego, dostały się do muzeum w olsztyńskim zamku. Ponad tysiąc artefaktów, również z dawnych Prus Wschodnich, znajduje się w Berlinie, w Museum für Vor- und Frühgeschichte (część eksponowana była w 1998 r. na wystawie pt. *Europejska epoka żelaza*). Ponad 300 skrzyń i 24 worki eksponatów (zwłaszcza z epoki brązu), wywieziono z Królewca do Moskwy. Skrzynie z zabytkami pochodzącymi z Prussia-Museum znaleziono również (w roku 1946) w pobliżu Królewca, w piwnicach fortu Quednau; zostały tam ukryte przez Niemców w styczniu 1945 r. Obok tego fortu, z rumowiska, wykopywano zabytkowe przedmioty jeszcze w roku 1999. Z kolei w ruinach zamku królewieckiego znaleziono stary rękopis i znaczną liczbę zabytków (srebrnych, brązowych, szklanych) pochodzących z muzeum „pruskiego” i przekazanych (prawie 170 artefaktów) do Kaliningradzkiego Muzeum Historii i Sztuki (dawnie królewieckie Heimat-Museum). W roku 1975 w Muzeum tym znajdowały się również archiwalia Prussia-Museum — 2 grube pakiety zawierające ponad 500 kartek, częściowo z rysunkami zabytków. Wnioski końcowe Autora stanowią podsumowanie artykułu. W roku 1945 (do końca marca) duża część zbiorów Prussia-Museum (m.in. wyroby metalowe) została wywieziona na zachód. Niektóre naczynia rozproszone zostały na drodze wiejskiej koło Olsztyna. Dlatego materiały z tego Muzeum znajdują się w dużej części w Berlinie, tylko niektóre w Olsztynie. W królewieckim zamku pozostała zapewne

część materiałów z wystawy stałej, część ze zbioru „naukowego” i wystaw objazdowych oraz archiwalia. Mniejsza ich ilość tworzy dziś „Kaliningradzką pozostałość zbiorów Prussia-Museum” w muzeum miejscowym. W tym zbiorze materiały z cmentarzysk w Tumianach i Kie-larach są bardzo nieliczne i pochodzą głównie z Kielar. Więcej znalezisk z Tumian znajduje się w berlińskim Museum für Vor- und Frühgeschichte. Możliwe, że część zbiorów muzeum pruskiego, zasypana w piwnicach królewieckiego zamku, znajduje się dotąd pod jego gruzami.

Dalsze dwa artykuły dotyczą znacznej części zbiorów i archiwaliów dawnego Prussia-Museum znajdujących się w muzeum berlińskim; w pierwszym omówione zostały materiały zabytkowe, w drugim — archiwalia. Artykuł pierwszy, autorstwa C. Reich (*Zagubiona, wiarygodna historia. Zbiór Prussia w berlińskim Museum für Vor- und Frühgeschichte*, 347–361) rozpoczyna się omówieniem losów zbiorów „pruskich” w czasie wojny i w tym zakresie uzupełnia i koryguje (?) wcześniejszy artykuł W.I. Kułakowa. Dowiadujemy się bowiem (w odróżnieniu od tego ostatniego artykułu), że już w roku 1943 duża część „naukowego” zbioru (Studiensammlung; w artykule W.I. Kułakowa — Lehrsammlung) oraz archiwaliów została wywieziona z Królewca do Karolewa, pow. Kętrzyn, w obawie przed zniszczeniem, a stąd w końcu lat czterdziestych 1660 artefaktów dostało się do muzeum w Olsztynie (informacja w przypisie). Wiemy też, że na przełomie lat 1944 i 1945 zbiory muzealne i archiwalia wywieziono w dwóch wagonach z Królewca na Pomorze Zaodrzańskie, a później częściowo do Berlina. Druga część wspomnianego „naukowego” zbioru (wszystkie wyroby z brązu, większość ozdób srebrnych i złotych, inwentarze cmentarzysk) została przeniesiona do fortu Quednau położonego na północ od Królewca i częściowo odnaleziona później w Kaliningradzie. Natomiast zbiory Prussia-Museum w królewieckim zamku zabezpieczył w marcu 1945 r. La Baume, ale ich dalsze losy nie są znane. Znaczną część tych samych zbiorów archeologicznych odzyskano natomiast w kwietniu 1946 r. w majątku ziemskim, w zamku Broock. Odpowiednio uporządkowane i zapakowane przewieziono je w roku 1949 do Berlina w 125 skrzyniach i złożono w Institut für Vor- und Frühgeschichte der Akademie der Wissenschaften der DDR. Ujawniono je jednak dopiero w roku 1990, kiedy 124 skrzynie z zabytkami i archiwaliami zostały przekazane do berlińskiego Museum für Vor- und Frühgeschichte (z załączonym w artykule protokołem), a później, w roku 1992, do muzeum w Charlottenburg. Od roku 1993 zbiór ten (Berliner Prussia Funde, 50 000 przedmiotów) jest katalogowany. W 1994 r. został on uzupełniony o 3500 artefaktów przekazanych z miejscowości Ludwigslust i pochodzących zapewne z wspomnianego wyżej transportu kolejowego z Królewca. Następny podrozdział artykułu zawiera ogólną charakterystykę całego zbioru materiałów zabytkowych pochodzących z Królewca (Die Prussia-Sammlung), wśród których najliczniej reprezentowane są zabytki z okresu rzymskiego, wędrowek ludów i średniowiecznego; znacznie mniej liczne pochodzą z epoki kamienia, brak natomiast materiałów z epoki brązu i okresu halsztackiego. Bardzo liczne są znaleziska z cmentarzyska w Tumianach; w inwentarzu z 1943 r. zapisane są w pozycjach 1894:1–856. Stan muzealnego opracowania całego zbioru omówiony został w końcowym podrozdziale artykułu.

W następnym artykule (*Uratowanie i rekonstrukcja zaginionego stanu archiwum. Zasoby archiwum w Królewcu znalezione w berlińskim Museum für Vor- und Frühgeschichte*, s. 363–384) H. Junker, M. Malliaris i H. Wieder omawiają losy i stan obecny uratowanych archiwalnych zbiorów Prussia-Museum w Królewcu. Archiwalia te i część znalezisk zostały w styczniu 1945 r. przewiezione do miejscowości Demmin na Pomorzu Zaodrzańskim, gdzie w ciągu dwóch lat uległy częściowemu zniszczeniu, a następnie dostały się do Berlina (Wschodniego). Tutaj przechowywane były — najpierw w budynku Niemieckiej Akademii Nauk, a następnie na poddaszu Starego Muzeum (Museuminsel) — przez 40 lat w sposób utajniony, prawdopodobnie ze względu na obawę przed wywiezieniem ich do Związku Radzieckiego. Dopiero przełom polityczny 1989 r. pozwolił na protokolarnie przejęcie przez berlińskie Museum für Vor- und Frühgeschichte materiałów pochodzących z dawnego muzeum w Królewcu: arte-

faktów zapakowanych w 96 skrzyniach oraz akt archiwalnych — w 23 skrzyniach. Po rozpakowaniu skrzyń w 1990 r. stwierdzono wyjątkowo zły stan zachowania tych akt (pochodzących częściowo z XIX w.); wiele tysięcy kart było podartych, a tysiące innych zgniecionych. Łącznie zbiór ten liczył około 50 000 kart; były to listy, sprawozdania, dzienniki, karty pocztowe, inwentarzewe i katalogowe, plany, fotografie i negatywy. Olbrzymia praca nad porządkowaniem, konserwacją, inwentaryzacją i systemowym katalogowaniem tego zbioru trwała przeszło dziesięć lat. Najtrudniejsze było wiązanie tej dokumentacji z materiałem zabytkowym. Zbiór został podzielony na 2900 jednostek w kartonowych teczkach, w tym 2473 teczek odpowiada miejscowościom, których dotyczy ta dokumentacja. Autorzy artykułu przedstawili również szerszą charakterystykę tego, tak cennego zbioru archiwaliów.

Ostatnią część pierwszego tomu publikacji otwiera artykuł Tadeusza Baranowskiego pt. *Zespół osadniczy w Tumianach w świetle badań w latach 1969–1977* (s. 385–396). Zespół z Tumian pochodziący z okresu wędrówek ludów, składający się z cmentarzyska i osady, badany był z ramienia Instytutu Historii Kultury Materialnej (obecnie Instytut Archeologii i Etnologii) Polskiej Akademii Nauk w ramach realizacji projektu *Badania etnogenezy Słowian w północno-wschodniej Polsce*. Na cmentarzysku była to kontynuacja wykopalisk prowadzonych w końcu XIX w. przez J. Heydecka, która pozwoliła na ściśle zlokalizowanie tego obiektu. W latach 1969–1977 zbadano na nim 74 groby ludzkie oraz 17 grobów koni (często na głębokości ponad 2 m), w których odkryto kości 30 osobników tych zwierząt. Z wykopalisk przedwojennych znane są dodatkowo kości 3 koni (wcześniej grobów takich na tym obiekcie nie stwierdzono). Cmentarzysko w Tumianach (łącznie z wykopaliskami przeprowadzonymi przez J. Heydecka) zbadane zostało całkowicie, ale opublikowane tylko częściowo. Związaną z nim osadę zlokalizowano w odległości 300 m, na wzniesieniu morenowym między jeziorami Pisz i Tumiańskim. Zbadano na niej 3000 m² powierzchni, odkrywając 85 obiektów — jam gospodarczych i przypuszczalnie mieszkalnych (wyniki tych prac opublikowano w formie wstępnych sprawozdań). Jedną z jam stanowiła zapewne pozostałość warsztatu kowala-jubilera, o czym świadczą ślady obróbki srebra stwierdzone na podstawie badań metaloznawczych. Położenie osady nasunęło Autorowi przypuszczenie o siatce połączeń wodnych, w której osada ta pełniła funkcję portu rzecznego. Zwróćmy także uwagę na możliwości badania stosunków między osadą a cmentarzyskiem na podstawie porównania ceramiki pochodzącej z obydwu tych obiektów. Interesujące jest również ich fizjograficzne rozdzielenie wzniesieniem przeciętym korytem strumienia (rozdzielenie świata żywych i zmarłych?). Dla badań grupy ludzkiej pochowanej na cmentarzysku i chronologii jej grobów ważne byłoby także (w miarę możliwości) powiązanie obydwu planów grobów na cmentarzysku, tzn. pochodzących z badań J. Heydecka (153 groby opublikowane przez F. Jakobsona) oraz prowadzonych w latach 1969–1977.

Artykuł następny (*Periodyzacja cmentarzysk w Tumianach i Kielarach. Przyczynek do dyskusji o pochodzeniu grupy olsztyńskiej*, s. 397–414), napisany przez Annę Bitner-Wróblewską, dotyczy periodyzacji chronologicznej cmentarzysk w Tumianach i Kielarach; jest to przyczynek do dyskusji o genezie grupy olsztyńskiej. Autorka opracowała diagramy współwystępowania w zespołach grobowych wybranych cech ich wyposażenia — artefaktów diagnostycznych z punktu widzenia chronologii (głównie fibul i sprzączek pasów). Były to składniki inwentarza grobów wybranych spośród około 300 zespołów opracowanych przez F. Jakobsona. Diagramy te, oparte na metodzie J. Czekanowskiego, skonstruowane zostały przy pomocy specjalnego programu komputerowego. Diagram cmentarzyska w Tumianach obejmuje 37 cech występujących w 75 zespołach grobowych, a diagram cmentarzyska w Kielarach — 33 cechy charakterystyczne dla 85 zespołów. W obydwu diagramach wyróżniono po 5 grup grobów mężczyzn i kobiet, które odpowiadają trzem fazom (I, II, III) chronologii względnej (s. 405, ryc. 3, 4). Fazy te powiązano z interregionalnym podziałem chronologicznym fazy E (późnego okresu wędrówek ludów) opracowanym przez J. Kowalskiego (podfazy

E_1, E_2, E_3). Pod tym względem omawiane cmentarzyska różnią się między sobą. W Tumianach faza I odpowiadałaby fazom D/E_1-E_2 , faza II — E_2 , a faza III — fazie E_2/E_3 ; w Kielarach — faza I odpowiada fazie E_1 , faza II — E_1/E_2-E_2 , a faza III — E_3 -F. Autorka uzasadnia również datowanie początku i końca całego okresu użytkowania obydwu cmentarzysk. Dochodzi do wniosku, że okres ten wykracza (w fazie III cmentarzyska w Kielarach) poza interregionalną fazę E, sięga bowiem co najmniej do połowy VII w. (we wczesnośredniowiecznej fazie F, według A. Bezenbergera), kiedy pojawiają się elementy kultury Awarów i Słowian (w grupie olsztyńskiej występują nieliczne elementy awarskie). Również początek wspomnianego okresu wyłamuje się (typologicznie) z fazy E, ponieważ w fazie I cmentarzyska w Kielarach nie występują fibule kabłąkowe (Bügelfibeln, tzw. palczaste) — wyznaczniki tej fazy, lecz typy lokalne, bałtyjskie. Dalsza część artykułu poświęcona jest genezie grupy olsztyńskiej. Wśród hipotez dotyczących tego problemu Autorka wyróżnia poglądy E. Sturmsa, bowiem jej próba periodyzacji cmentarzysk w Tumianach i Kielarach potwierdza jego poglądy. E. Sturms stwierdził, że germańskie fibule kabłąkowe występują w grupie olsztyńskiej wyłącznie w grobach kobiet i wykonane zostały z brązu, a nie ze szlachetnych metali, jak te, które spotyka się w grobach Germanów; dlatego uważał, że w genezie tej grupy wielkie znaczenie miał miejscowy bałtyjski komponent etniczny. Lokalną jej genezę poświadczą całkowity brak wspomnianych fibul w pierwszej fazie użytkowania cmentarzysk w Tumianach i Kielarach, kiedy występują wyłącznie bałtyjskie typy zapinek. Jedynie moda użytkowania fibul kabłąkowych przez miejscowe kobiety mogła pochodzić od przybyszów, nielicznych kobiet germańskich. Wyroby te są świadectwem dalekosiężnych kontaktów ludności grupy olsztyńskiej z terenami południowej, południowo-wschodniej i zachodniej Europy (omówione są one w drugim tomie recenzowanej monografii; por. niżej) oraz występują dopiero w drugiej fazie użytkowania wspomnianych cmentarzysk. Jednakże fibule te produkowano lokalnie, natomiast ich prototypy przenoszone były w rezultacie kontaktów społecznych; pytanie, w jaki sposób? Zdaniem Autorki były to migracje, najpierw miejscowych Galindów razem z Gotami na południe, a następnie powrotne, w których Galindowie przynosili stylistycznie germańskie prototypy zapinek miejscowych. Pojawiają się one w fazie II obydwu cmentarzysk, czyli w VI w. n.e., w okresie największej politycznej i handlowej aktywności plemion germańskich. W tym czasie — jak wskazuje na to przykład Herulów — dochodziło również do ich powrotnych wędrówek na tereny nadbałtyckie. W ten sposób szerzyła się nowa moda i nowe prototypy wyrobów. Cmentarzyska w Tumianach i Kielarach założone zostały w fazie E na niezasiedlonym obszarze, ale na sąsiednich terenach obiekty takie użytkowane były przez czas dłuższy, już w okresie rzymskim; świadczy to, że jedność grupy olsztyńskiej kształtowała się na podłożu miejscowej, bałtyjskiej tradycji. Dotyczy to fazy D okresu rzymskiego, w której typowe części ubioru występują na całym obszarze miejscowej („mazurskiej”) kultury bogaczewskiej. Różnią się one w stosunku do faz wcześniejszych; również wyposażenie grobów jest w fazie D znacznie uboższe i dotyczy to całej strefy nadbałtyckiej. Natomiast między fazami D i E oraz w obrębie fazy E nie zachodziły zapewne na obszarze Mazur poważniejsze zmiany kulturowe. W podsumowaniu artykułu Autorka stwierdza, że w diagramach chronologii obydwu cmentarzysk obce elementy kultury pojawiają się dopiero w fazie II i występują one w grobach kobiet, prawdopodobnie germańskich. Najczęściej są to zapinki kabłąkowe (Bügelfibeln), ale liczne są również wisioriki, paciorki i ozdoby pasów. Na podstawie diagramów możliwe jest także wyznaczenie nowej chronologii jednych i potwierdzenie dotychczasowej chronologii innych wyrobów.

Ostatni artykuł pierwszego tomu recenzowanej publikacji, autorstwa Wojciecha Nowakowskiego, nosi tytuł *Grupa olsztyńska i jej historyczna interpretacja* (s. 415–421). Na wstępie Autor przedstawia dotychczasowe etniczne interpretacje tej grupy. W tym zakresie dużą rolę odgrywa znaczne skupienie w niej fibul kabłąkowych, traktowanych w literaturze jako obce — germańskie i słowiańskie, które jednak stanowiły także miejscowe naśladownictwa wyrobów

importowanych. W ceramice występują również cechy mazurskie i germańskie, ale wiele mazurskich cmentarzysk użytkowano od okresu rzymskiego do późnych wędrowek ludów. W dalszym ciągu Autor stara się odpowiedzieć na następujące pytania: jak powstała grupa olsztyńska reprezentowana przede wszystkim przez cmentarzyska w Tumianach i Kielarach? jak można to zdarzenie interpretować historycznie? co stało się dalej z ludnością tej grupy?

Na początku okresu wędrowek ludów (w tym przypadku w fazie D) zaznacza się na Mazurach ubóstwo okazałych wyrobów metalowych powiązane z kryzysem osadnictwa — upadkiem dotychczasowych struktur osadniczych kultury bogaczewskiej. Był to zapewne rezultat migracji ludności miejscowej na tereny zachodniego pogranicza Mazur. Początek grupy olsztyńskiej należy datować po tym kryzysie, u schyłku fazy D, to znaczy w 3 ćwierci V w. n.e. Następny jej horyzont chronologiczny wyznaczają fibule kabłąkowe, trójpalczaste (stosunkowo nieliczne i rozproszone) z 4 ćwierci V i początku VI w. Dopiero w tym czasie, lub w 1 ćwierci VI w., doszło do pełnego ukształtowania grupy olsztyńskiej, z charakterystyczną ceramiką i kuszowatymi fibulami grzebykowymi miejscowej produkcji. Jej zasięg terytorialny nie wyodrębni się ostro, a długość okresu jej trwania wyznaczają nieliczne importy (uzdy) wczesnoawarskie sięgające 3 ćwierci VII w. Późniejszy zanik cmentarzysk na Mazurach nie był (według Autora) spowodowany migracją, lecz zmianą obrządku pogrzebowego. Należy tutaj postawić pytanie: czy, wbrew temu twierdzeniu, zmiana ta nie może wiązać się z napływem na te tereny jakichś grup ludzkich. Wprawdzie osiedla (jak to Autor podkreśla) zamieszkałe były bez przerwy, ale na przełomie VII i VIII w. pojawiły się także grody jako nowa forma osadnictwa.

Istnienie i trwanie grupy olsztyńskiej w ciągu 250 lat Autor skłonny jest wiązać z dysponowaniem przez społeczności tu zamieszkujące poszukiwanymi w Europie towarami, takimi jak bursztyn, futra, wosk czy nawet zboże. Były one w Europie szczególnie cenione, wskutek zniszczeń dokonywanych przez wojenne migracje Germanów. W rezultacie dalekosieżnych kontaktów tych społeczności wspomniane towary były eksportowane w zamian za fibule merwińskie i południowo-wschodnioeuropejskie. Pozostaje jednak pytanie, dlaczego kontakty te nie obejmowały terenów Sambii i zachodniej Litwy, dogodniej dla nich położonych. Odpowiedzią jest szersza, proponowana przez Autora, koncepcja. Sugeruje on, że grupa olsztyńska powstała na miejscowym podłożu, ale w rezultacie migracji na jej tereny gockiej ludności kultury wielbarskiej, tzn. w podobny sposób jak grupa masłomęcka oraz kultury czerniachowska i Sintana de Mureș. Co więcej, miejscowe grupy ludności — Galindowie, włączyli się do migracji Gotów nad Morze Czarne, o czym świadczy m.in. ceramika galindzka na stanowiskach germańskich w Siedmiogrodzie lub nad dolnym Dunajem. Prawdopodobnie niewielka grupa Galindów towarzyszyła również Wizygotom w migracji do Hiszpanii; większość ich powróciła jednak (na przełomie V i VI w.) z terenów naddunajskich na Mazury, przynosząc nowe stylistycznie wyroby (głównie fibule kabłąkowe) przejęte od elit germańskich. Stąd pochodziły okazałe ozdoby użytkowane przez ludność grupy olsztyńskiej, uzyskiwane również w drodze wymiany z germańskimi kupcami. W ten sposób zaspokajane były potrzeby merwińskich państw na bursztyn, wosk pszczeli lub futra. Jednakże już w 1 poł. VII w. w kontaktach tych Galindowie zostali zastąpieni przez Słowian, co spowodowało zubożenie kultury archeologicznej na Mazurach i degenerację stylu zapinek kabłąkowych. Można więc tutaj dodać, że ich użytkowanie, a zwłaszcza rozwój ich miejscowej produkcji zależne były prawdopodobnie od napływu germańskich rzemieślników, którzy jednocześnie wymieniali swe okazałe wyroby na miejscowe towary. Zanik tych kontaktów spowodował przejście przez ludność grupy olsztyńskiej elementów kultury z innych bałtyjskich terenów, a także kultury Słowian. Natomiast na początku VIII w. ostatni powrót Galindów do ojczyzny i rozszerzanie się ich na dalsze, mazurskie tereny doprowadziły do powstania plemion pruskich.

Tom drugi recenzowanej monografii (pt. *Mazurskie fibule kabłąkowe. Studia nad dalekosieżnymi powiązaniem cmentarzysk z okresu wędrowek ludów w Tumianach i Kielarach*)

jest publikacją dysertacji Volkera Hilberga. Jak wynika z tytułu, badania tego typu fibul prowadzą do określenia dalekosiężnych powiązań cmentarzysk, na których zapinki te występują w wielkiej ilości. Bliższe określenie możliwości badawczych na tej samej podstawie znajdujemy w omówionym wyżej artykule A. Bitner-Wróblewskiej. Stwierdza ona, że znaleziska fibul kabłąkowych poświadczają istnienie dalekosiężnych kontaktów ludności grupy olsztyńskiej z południową, południowo-wschodnią i zachodnią Europą. Rozdział 1 omawianej monografii (s. 13–36) zawiera prezentację problemu i omówienie podstaw pracy. Autor omawia w nim różne badania fibul kabłąkowych, podkreślając, że brak dotychczas ich szczegółowej i pełnej analizy; lukę tę ma wypełnić omawiana monografia. Zapinki te występują między Wisłą, a dolnym Niemnem — w zachodniobałtyjskim kręgu kulturowym, ale centralną rolę w ich badaniach odgrywa grupa olsztyńska z okresu wędrówek ludów. Dlatego Autor omawia najpierw podział tego kręgu na grupy kulturowe oraz występowanie wspomnianych fibul na cmentarzyskach w Tumianach i Kielarach zaliczanych do grupy olsztyńskiej. Następnie przedstawia stosowany w pracy schemat badań tych zapinek, określa ich cechy stanowiące kryteria badawcze (cechy formy, jakości materiału, ornamentyki i inne) oraz czynności wykonywane w czasie ich wytwarzania, a także możliwości interpretacji tych artefaktów (produkcja lokalna, obce wpływy, importy i naśladownictwa). Według Hilberga istniały 4 możliwe mechanizmy pojawienia się fibul kabłąkowych jako wytworów obcych w danym środowisku (zgodnie z poglądami D. Olaussona): 1. handel lub wymiana podarunków; 2. przenoszenie tych wyrobów indywidualnie przez kupców, rzemieślników, w drodze wymiany małżeńskiej; 3. przenoszenie przez grupy ludzi w drodze kolonizacji, migracji, wojen, zaopatrywania grup ludzkich w żywność; 4. obieg i rozszerzanie się idei, a nie wyrobów. Brak jednak określenia metody badań tych różnorodnych mechanizmów. Tymczasem analiza źródłoznawcza, której wyniki umożliwiałyby historyczno-społeczną i kulturową interpretację tych fibul jest (naszym zdaniem) najtrudniejsza, ale możliwa, przy pomocy odpowiedniej teoretyczno-metodycznej wiedzy pozaźródłowej (por. niżej). Wymienione wyżej warianty, kierunki interpretacji omawianych wyrobów dotyczą sposobów ich produkcji i dystrybucji (głównie w formie migracji). Autor jednak — korzystając z szerokiej, nowszej literatury — zastanawia się również nad ich szerszą interpretacją społeczno-kulturową. Podkreśla, że w dotychczasowym, głównie etnicznym objaśnianiu tych źródeł mało uwzględniano aspekt komunikowania się elit (Elitenkommunikation) — zbiorowości przywódców (szlachty, naczelników, królów, kapłanów), części zaludnienia różnych regionów i obszarów plemiennych. Powiązania między nimi polityczne, społeczne, prywatne mogły wpływać na rozprzestrzenienie analizowanych artefaktów. Autor nie zastanawia się jednak nad możliwościami sprawdzania tej koncepcji w źródłoznawczych badaniach fibul kabłąkowych, a wymagałoby to włączenia do tych badań również stanowisk osadniczych, przede wszystkim cmentarzysk oraz depozytów.

Wyjaśnienie etnogenezy grupy olsztyńskiej jako fenomenu historycznego jest na pewno trudnym przedsięwzięciem, szczególnie dlatego że historyczna etnografia współczesnych ludów i plemion stanowi problem intensywnie dyskutowany (por. przyp. 36). Dotyczy to także określenia zachodniobałtyjskiej grupy kultur jako rezultatu kategoryzacji czy klasyfikacji źródeł i odpowiadającej etnosowi Bałtów. Sprzeciwiają się temu wyniki badań Waltera Pohla, który sądzi, że wyznaczane, przy pomocy archeologicznych zespołów, więzi między osobami i grupami osób (generowane przez wymianę darów i w inny sposób) nie są znakami rozpoznawczymi zamkniętych etnicznych związków. Pokrywanie się obrzędów (typów grobów), obiektów prestiżowych, dóbr użytkowych i form osad definiowane jest jako archeologiczna kultura. Natomiast (według W. Pohla) porównanie jej z przekazami źródeł pisanych pozwala na dyskusowanie, czy jej etniczna interpretacja jest słuszna; często bowiem jedynka taka wskazuje raczej na rozległą przestrzennie strukturę polityczną niż na lud, etnos. W dalszym ciągu V. Hilberg podkreśla, że w licznych badaniach zapinek z okresu wędrówek

ludów podstawę argumentacji stanowi kryterium stylistyczne, natomiast aspekty techniczne są raczej zaniebane. Tymczasem wytworzenie każdej fibuli, odpowiednio do nakładu pracy i umiejętności rzemieślnika, wymagało różnych kolejnych czynności; dlatego i ten aspekt (w konfrontacji z niezliczonymi typologicznymi analogiami) został uwzględniony w badaniach Autora.

W dalszym ciągu w rozdziale 1 omawiana jest historyczna etnografia Bałtów w okresie wędrowek ludów, na podstawie przekazów źródeł pisanych dotyczących głównie położenia tych i sąsiadujących z nimi ludów (przekazy Tacyta o Estiach, którzy żyją z uprawy ziemi i zbierania bursztynu, Ptolemeusza o Galindach i Sudowach oraz Jordanesa i Kasjodora) oraz nowszych prac historyków. Z przekazów Jordanesa dowiadujemy się, że Goci pod wodzą Ermanaricha (zmarł w 375 r.) podbili plemiona we wschodnioeuropejskiej strefie leśnej (*arctoi gentes*) oraz „państwo” Herulów nad dolnym Donem, a także słowiańskich Wenetów i Estiów. Jednakże, zdaniem H. Wolframa, tereny zamieszkałe przez Estiów stanowiły tylko strefę wpływów „państwa” Ermanaricha. W szczególności u ujścia Wisły plemiona Gotów i Gepidów (*Vidivarii*, według Jordanesa) mogły wywrzeć silny wpływ na sąsiadujących z nimi Bałtów. Autor przeciwstawia się natomiast poglądom H. Wolframa o dziedzictwie bałtyjskich Galindów przejętym przez zachodnich Gotów. O związkach Bałtów z Gotami świadczą natomiast zapożyczenia słownictwa gockiego w językach bałtyjskich, a w przypadku Ostrogotów w Italii również informacja Kasjodora o liście króla Teodoryka do Estiów w odpowiedzi na ich poselstwo (Autor broni autentyczności tego listu). Estiowie przybyli na dwór w Rawennie, aby nawiązać z królem Ostrogotów kontakt i podarować mu bursztyn. Teodoryk podziękował im i prosił o odwiedziny także w przyszłości; oni również otrzymali podarki. W ten sposób Kasjodor przekazał dodatkowo (oprócz relacji Tacyta) informację o pochodzeniu bursztynu, który w okresie wędrowek ludów był przedmiotem wymiany darów między panującymi elitami. V. Hilberg podkreśla również, że w tym czasie w źródłach merowińsko-frankońskich brak o Estiach jakichkolwiek informacji; występują one jedynie w gockich przekazach Jordanesa i Kasjodora i dotyczą militarno-politycznych, względnie dyplomatycznych powiązań Gotów z południowo-wschodnimi wybrzeżami Bałtyku.

Drugi rozdział monografii (s. 37–57) zawiera informacje o cmentarzyskach w Tumianach i Kielarach, o ich środowisku przyrodniczym i stanie badań.

Przedmiotem rozdziału 3 (s. 59–82) jest historia badań, których rezultaty zmieniały się od zdefiniowania kultury mazursko-germańskiej do charakterystyki grupy olsztyńskiej zachodniobałtyjskiego kręgu kulturowego. Odpowiednio zmieniła się także interpretacja składników kultury germańskiej w tej grupie. Dawne sugestie W. Gaertego zostały potwierdzone przez archeologa W. Nowakowskiego i historyka H. Wolframa. Ten ostatni podkreśla związek między bałtyjskimi Galindami i germańskimi Gotami, którzy wspólnie przemieszczali się znad Bałtyku do południowej Francji i Hiszpanii. W trakcie tej wędrowki niektóre (elitarne?) grupy tych ludów powracając do swych pierwotnych siedzib przenosiły zapewne na tereny zachodniobałtyjskie germańskie składniki ubioru i stroju.

W rozdziale 4 (s. 83–86) V. Hilberg przedstawia schematy podziału chronologicznego okresu wędrowek ludów w pracach A. Bitner-Wróblewskiej (z sugestiami Autora dotyczącymi terenów nadbałtyckich) i J. Kowalskiego (na obszarze zachodniobałtyjskim). Zgodnie z tymi schematami chronologii względnej sklasyfikowane zostały również pojedyncze odmiany typu fibul kabłąkowych. Odmiany te stanowią przedmiot badań Autora przedstawionych w następnych rozdziałach monografii, bogato ilustrowanych i zawierających liczne instryktywne mapy.

W rozdziale 5 (s. 87–177) omówione zostały powiązania fibul kabłąkowych występujące w kulturze zachodniobałtyjskiej z naddunajsko-wschodniogermańskim środowiskiem kulturowym, w V i na początku VI w., z wydzieleniem importów i naśladownictw oraz pewnych zmian formy poszczególnych odmian tych zapinek. W Tumianach i Kielarach wystę-

pują wyłącznie przekształcenia naddunajskich prototypów, a pozostałe innego rodzaju typy wyrobów, elementy kultury archeologicznej, mają miejscowy charakter. Niektóre tylko z tych prototypów (importów?) poświadczane są na pozostałych terenach kultury zachodniobałtyjskiej, inne występują w kulturze gepidzkiej w Kotlinie Karpackiej oraz w Italii u schyłku V w. Miejscowe, przekształcone wyroby noszą cechy stylu Sosdala (z lat 380/400–440/450) oraz stylu Untersiebenbrunn-Cosovenii de Jos. Dalsze partie omawianego rozdziału dotyczą zanikania germańskich kultur okresu rzymskiego (przeworskiej i wielbarskiej) jako wcześniejszych sąsiadów kultury zachodniobałtyjskiej. Autor podkreśla załamanie się osadnictwa kultury przeworskiej na Śląsku i w Małopolsce na przełomie IV i V w. spowodowane napływem Hunów, poświadczonym w źródłach archeologicznych. Drugą, podobną cezurą w osadnictwie była połowa V w., kiedy opuszczono bardzo wiele dalszych obiektów osadniczych (por. mapę na s. 137). W 2 poł. V w. trwa jedynie ich skupisko nad środkową i dolną Prosną (osady, cmentarzyska, skarby). Występują tutaj oznaki prestiżu: importy rzymskie i okazałe części ubioru (medaliony, sprzączki, fibule), które zdaniem Autora świadczą o istnieniu na tych terenach centrum politycznej organizacji trwającej do schyłku V lub początku VI w. Wspomniane załamanie się osadnictwa około lat 400/406 V. Hilberg interpretuje (na podstawie porównania z przekazami Prokopiusa o wandalimskim poselstwie ze środkowej Europy na dwór Gejzeryka w Afryce) jako rezultat emigracji Wandalów pod wodzą ich króla Godegisla, która jednak nie objęła wszystkich ich grup; jednocześnie grupy, które emigrowały, zabezpieczyły sobie w umowie z pozostającymi na miejscu możliwością powrotu i ponownego osiedlenia się na tych samych terenach. W dalszym ciągu Autor omawia zmiany osadnictwa kultury wielbarskiej oraz interregionalne kontakty zachodzące w jej końcowej fazie (podobne do kontaktów w kulturze przeworskiej), która trwała do przełomu IV i V w. Świadczą o nich (głównie na Pomorzu) depozyty monet, zwłaszcza solidów, oraz medalionów i okazałych części ubioru (w Kiełpinie, d. pow. Gdańsk, Młotecznie, d. pow. Braniewo, Świelinie, d. pow. Koszalin i innych). Napływały one etapami, a ośrodkami tranzytowymi były miejscowe, rozwinięte ośrodki gospodarcze i polityczne. Handel odgrywał tutaj niewielką rolę, większe znaczenie miały polityczne powiązania z terenami nad środkowym Dunajem. W podsumowaniu rozdziału 5 V. Hilberg dochodzi do wniosku, że u schyłku V lub na początku VI w. nadbałtyckie tereny między ujściem Odry i Wisły odgrywały ważną, pośredniczącą rolę w kontaktach politycznych i gospodarczych (w handlu) elit skandynawskich z terenami nad morzem Czarnym i środkowym Dunajem, a także w kontaktach z wschodniorzymskimi cesarzami¹. Szczególną rolę odgrywała ludność grupy dębczyńskiej, spośród której (jak domyśla się Autor) rekrutowali się przewodnicy skandynawskich Germanów w ich wędrowkach na południe. Międzyregionalne typy wyrobów w depozytach przemawiają także za powrotnymi migracjami grup ludzkich z tych samych, południowych terenów. Pozycję i udział Bałtów w tej dwustronnej cyrkulacji i dystrybucji przedmiotów prestiżowych przedstawiają 3 schematy. W 1 poł. V w. Bałtowie pośredniczyli między ludnością kultury wielbarskiej a Skandynawią; w 2 poł. tego stulecia ich pośrednictwo między północą a południem było niezależne od pośrednictwa ludności kultur przeworskiej i wielbarskiej, a około roku 500 i w 1 poł. VI w. w kontaktach Skandynawii z południem uczestniczyli wyłącznie Bałtowie. Jest to jednak sprzeczne z innym poglądem Autora o pośrednictwie w tych kontaktach grupy dębczyńskiej (Pomorza zachodniego).

Kontynuację tych rozważań V. Hilberga zawiera rozdział 6 (s. 179–203) o wpływie skandynawskich form fibul kabłąkowych. Wpływ ten, w okresie od połowy V w. do połowy VII w.,

¹ W tym zakresie instruktywna jest także mapa znalezisk monet i skarbów monet z lat 395–518 na ziemiach polskich, por. K. Godłowski, *Zakończenie*, [w:] *Prahistoria ziem polskich*, W. Hensel red., t. V, *Późny okres lateński i okres rzymski*, J. Wielowiejski, red., Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1981, s. 452, ryc. 219.

przejawia się w występowaniu na terenach zachodniobałtyjskich naśladownictw, wariantów zapinek wytwarzanych w Skandynawii. Są to egzemplarze zdobione różnym ornamentem wycinanym („Kerbschnitt”, zwłaszcza reliefowym) oraz — także zróżnicowanym stylistycznie — ornamentem zoomorficznym. Szczegółowa analiza typologiczna podobieństw i różnic stylistycznych (z ilustracjami i mapami) doprowadziła Autora do wniosku, że egzemplarze występujące na Sambii oraz w Tumianach i Kielarach stanowią odmiany wyrobów skandynawskich, odkrytych zwłaszcza na wyspach duńskich, Bornholmie i Zelandii, a to świadczy o powiązaniach i kontaktach między tymi terenami. Inne fibule z obszaru Mazur zdobione skandynawskim stylem zwierzęcym są albo wyrobami miejscowymi, albo importami. Dużo miejsca poświęca Autor także podobnym powiązaniom w skandynawskim okresie Vendel (po roku 520); ich obecność stwierdza głównie w grupie elbląskiej kultury zachodniobałtyjskiej, ale również z Tumian znane są okucia nawiązujące stylistycznie do skandynawskich okuć wyrobów prestiżowych (m.in. hełmów grzebieniastych z VI i 1 poł. VII w.).

W obszernym rozdziale 7 (s. 205–289) Autor analizuje zachodnie fibule kabłąkowe i ich naśladownictwa występujące w Tumianach i Kielarach. Szczegółowo bada kolejno 10 typów: odmian typów tych zapinek. Należą do nich najpierw fibule trójguzkowe (trójpalczaste, typ Breitenfurt), występujące w 12 egzemplarzach na Sambii (w końcowej fazie użytkowania tutejszych cmentarzysk) i innych terenach dawnych Prus Wschodnich. W większości są to importy, zapewne z terenu zachodniej Meklemburgii, tylko 3 egzemplarze stanowią ich naśladownictwa. Z terenów zachodniobałtyjskich znane są także odmiany fibul kabłąkowych grupy typologicznej Krefeld. W dalszych podrozdziałach, obficie ilustrowanych, analizowane są szczegółowo fibule występujące w Tumianach i Kielarach — importy z terenów merowińskiej kultury grobów rządowych oraz ich naśladownictwa. Należy do nich sześcioguzkowa fibula z Tumian — import z Nadrenii, oraz fibule z półkolistą główką w kształcie płytki (odmiana Troyes zdobiona głowami ptaków i zoomorficznym zakończeniem nóżki, a także odmiana Sontheim). Przedmiotem dalszej analizy typologiczno-chronologiczno-przestrzennej jest 5 różniących się ornamentem odmian typu fibul z prostokątną główką i owalną płytkowatą nóżką. W podsumowaniu rozdziału 7 Autor określa chronologię i pochodzenie analizowanych fibul („merowińskich”). Najstarsza pochodzi z 2 ćwierci lub połowy VI w.; jest to odmiana Tumiany/Hufingen typu Schretzheim, przypuszczalnie import z terenów zajętych przez Alemanów. Wczesna (z 3 ćwierci VI w.) jest także zapinka odmiany Sontheim, do Tumian przywieziona ze środkowej lub dolnej Nadrenii. Inne fibule sprowadzane na obszar Mazur z terenów wschodniomerwińskich (zapewne z Panonii) wyprodukowane zostały w połowie VI w.; natomiast zapinki występujące u zachodnich Bałtów wywodzące się z obszarów zachodniomerwińskich użytkowane były jeszcze w VII w. Z okresu po połowie VI w. pochodzą także liczne na Mazurach fibule z półkolistą i prostokątną główką oraz owalną nóżką w stylu zwierzęcym. Powiązania tych i innych odmian fibul kabłąkowych z rejonami występowania merowińskich grobów rządowych (od połowy VI w.) obrazuje odrębna mapa (s. 289). Zapinki pochodzące z tych terenów znane są (jako importy) wyłącznie z cmentarzysk w Tumianach i Kielarach, natomiast naśladownictwa egzemplarzy merowińskich występują na obszarach oddalonych od tych cmentarzysk w kierunku wschodnim i północnym. Jednakże, zdaniem Autora, naśladownictwa te mogły być wytwarzane również na terenach znacznie oddalonych od zachodniobałtyjskich. Na wschodnich Mazurach fibule typologicznie merowińskie nie są znane; występują tutaj najliczniej egzemplarze pochodzenia południowo-wschodniego i są dużo wcześniejsze, bo datowane w obrębie wieku V.

W rozdziale 8 (s. 291–303) przedmiotem badań V. Hilberga są „słowiańsko-antyjskie” fibule kabłąkowe. Autor przedstawia najpierw wyniki dawniejszych badań w tym zakresie, N. Abergę, H. Kühn oraz J. Wernera. Ten ostatni podzielił owe zapinki na dwie grupy. Do pierwszej (11 odmian) zaliczył wyroby występujące głównie w rejonie dolnego i środkowego Dunaju, środkowego Dniepru oraz zachodniobałtyjskie, do drugiej — fibule z dorzecza

środkowego Dniepru i występujące na Krymie (5 odmian). Według J. Wernera ten typ fibul powstał na Ukrainie jako wariant gockich prototypów pochodzących z Krymu. Nosicielami ich byli Słowianie, którzy w VII w. przynieśli te zapinki do Kotliny Karpackiej; natomiast na tereny Prus Wschodnich dostawały się one w drodze handlu bursztynem. Zdaniem Autora, pogląd ten funkcjonował w nauce do roku 1999. Nowsze badania wprowadziły do niego ważne zmiany. Zrezygnowano zwłaszcza z jednoznacznego łączenia omawianych fibul z etnosem, ponieważ nowe liczne znaleziska rozszerzyły ich zasięg poza tereny możliwego pobytu Słowian, zwłaszcza na wschód od Dniepru i Karpat (mapa na s. 292). Przesunięto także ich chronologię wstecz do 2 poł. VI w. Instruktywne jest również porównanie zasięgu występowania tych fibul z mapą grup kulturowych na tych samych terenach na przełomie VI i VII w. (z pracy M. Parczewskiego). Interesujący jest m.in. brak tego typu fibul w kulturze praskiej. Pojawiające się na obszarze Polski nieliczne fibule kabłąkowe nie należą do omawianego typu. Podkreślmy więc, że może to wskazywać na kształtowanie się odrębności kultury (i migrację) Słowian zachodnich w odróżnieniu od pewnego ujednoczenia kulturowego Słowian wschodnich i południowych, u których rozpowszechnione były zapinki „słowiańsko-antyjskie”, występujące zwłaszcza w dorzeczu Dniepru, dolnego i środkowego Dunaju oraz na Bałkanach. Autor, na podstawie literatury, podzielił te fibule na 3 grupy, a każdą z nich na kilka odmian. Grupy te i odmiany zostały przedstawione na rycinach i trzech mapach, które obejmują południowo-wschodnią Europę oraz tereny między Morzem Czarnym i Bałtykiem.

Rozdział 9 monografii V. Hilberga (s. 305–343) stanowi jej podsumowanie. W rozdziale tym import i naśladownictwa fibul kabłąkowych na terenach zachodniobałtyjskich stanowią tło, na którym przedstawiono rolę zachodniobałtyjskiego kręgu kulturowego w powiązaniu z różnymi strefami komunikacji i handlu na południowo-wschodnich wybrzeżach Bałtyku w V i VI w. Podrozdział 1 zawiera omówienie sytuacji w wieku V, kiedy, wspólnie z pojawieniem się zapinek kabłąkowych w południowo-wschodniej Europie, zaczęły być one użytkowane — w fazie D okresu wędrówek ludów — także przez ludność kultury zachodniobałtyjskiej (sudowskiej). Fibula taka (datowana nieco później) znana z terenu ujścia Niemna (Memel) zdobiona jest ornamentem w stylu Unteresiebenbrunn-Cosovenii de Jos, który należy do wschodniogermańsko-naddunajskiego kręgu kulturowego. Generalnie jednak na obszarze zachodniobałtyjskim występują w tym czasie (od początku fazy D) fibule kuszowate, które razem z charakterystycznymi (dziobowatymi) okuciami pasa należą do interregionalnego horyzontu kulturowego, obejmującego także kulturę wielbarską u ujścia Wisły i kulturę przeworską. Wskazuje to, zdaniem Autora, że kultura zachodniobałtyjska w fazach D₁–D_{2/3} znajdowała się na rubieżach komunikowania się elit kultur wielbarskiej i przeworskiej. W fazie D₃ natomiast, wraz z załamaniem się osadnictwa tych kultur, zmienia się również pozycja obszaru bałtyjskiego w powiązaniach stref społeczno-politycznych nad południowym Bałtykiem. Występujące na tym obszarze okazały wyroby, bogato zdobione ornamentem wycinanym (np. sprzączki ze zdobionymi skuwkami), V. Hilberg wiąże z pojawieniem się bałtyjskich elit. Częściej występują również wycinane fibule kabłąkowe, także wytwarzane lokalnie; ich obecność wskazuje, że kontakty między terenami środkowonaddunajskimi i skandynawskimi zachodziły poprzez tereny zachodniobałtyjskie. W fazie E okresu wędrówek ludów kontakty te wskutek zmiany kierunków komunikacji znacznie się nasiliły, dzięki czemu plemiona bałtyjskie mogły brać znacznie aktywniejszy udział w powiązaniach handlowych i porozumiewaniu się elit w strefie nadbałtyjskiej. Świadczą o tym materiały z cmentarzysk w Tumianach i Kielaarach, a także bogate groby wojowników nad Zalewem Wiślanym, na wschodniej Litwie i na Sambii (w kulturze Dolkeim-Kowrowo). Zdaniem Autora, obce w kulturze zachodniobałtyjskiej okazały części ubioru, zwłaszcza fibule kabłąkowe, nie stanowią rezultatów migracji z południa i dolnego Dunaju, lecz raczej wskazują na rozwój zachodniobałtyjskich elit społecznych i ponaregionalną ich komunikację na podłożu powiązań handlowych i społecz-

no-politycznych między nimi. Przemawia za tym wspomniane wyżej pismo króla Ostrogotów Teodoryka przekazane poselstwu Estiów, o którym informuje nas Kasjodor. Na obszarze zachodniobałtyjskim uformowały się w ten sposób dwie grupy kulturowe: elbląska i olsztyńska. Bogate cmentarzyska grupy olsztyńskiej powstały już przed początkiem fazy E wędrowek ludów. W tym czasie (w fazie D) groby elit występują również na terenach poza wybrzeżem Bałtyku, gdzie dotychczas nie były znane (Kosewo, d. pow. Mrągowo; Miętkie, d. pow. Szczytno). Szczególną uwagę zwraca Autor na charakterystyczne okucia pasa, które świadczą o powiązaniu (już w fazie D) kultury zachodniomazurskiej z kulturami wschodniogermańskimi. Charakterystyczne formy znalezisk z V w., z terenów środkowonaddunajskich, odkryte w Ulowie, pow. Tomaszów Lubelski, łączone są z wędrowką Herulów. W podobny sposób interpretuje V. Hilberg niektóre znaleziska z terenu Mazur (fibule w formie cykad i grzebienie). Zapinki w formie cykad, występujące wcześniej w północnej Panonii, są świadectwem kontaktów społeczeństw germańsko-naddunajskich z zachodniobałtyjskimi i zachodniomerowińskimi. W V w. na obszarach zachodniobałtyjskich pojawiają się także całkowicie obce odmiany fibul kabłąkowych i kuszowatych. Te i inne wyroby typologicznie są zbliżone do tego rodzaju przedmiotów występujących na terenach zachodniomerowińskich i południowo-wschodnioeuropejskich oraz skandynawskich. Szczególnym bogactwem w tym zakresie odznaczają się tereny nad Zalewem Wiślanym oraz położone na południe od niego na Mazurach (Kosewo, Gąsior i Ławny Lasek, w d. powiecie Mrągowo); jedne i drugie włączone były do międzyregionalnego komunikowania się elit. Centralne znaczenie miał odcinek wybrzeża między Fromborkiem i Braniewem, u ujścia Pasłęki, która — mimo że położona na granicy między Germanami i Bałtami — wyznaczała (od początku fazy D) tereny ożywionych powiązań komunikacyjnych wzdłuż wybrzeża (handel morski) między zachodnimi (Wielbark) i wschodnimi Bałtami (od fazy D₁). Rzeka Pasłęka wyznaczała także obszar komunikacji między tymi rejonami, a elitami pochodzącymi ze Skandynawii (ośrodki handlu i targi nadmorskie) oraz z terenów nad środkowym Dunajem i Morzem Czarnym. Świadczą o tym, określone przez Autora, elementy północne, południowe, zachodnie i wschodnie, z podziałem na stanowiska i zespoły, w których elementy te występowały. Z ośrodka nadmorskiego drogi wiodły na zachód, gdzie powstała kulturowa grupa elbląska, oraz na południe — w kierunku grupy olsztyńskiej. Z tymi kontaktami Autor wiąże bogate groby i skarby występujące w strefie nadmorskiej. Szczegółowo i szeroko analizuje bardzo bogaty grób wojownika konnego z Warnikam, Kreis Heiligenbeil (obecnie Pervomajskoe, obl. Kaliningrad, Rosja) z połowy V w., w którym odkryto m.in. złote okucia naczyń do picia zdobione ornamentem w skandynawskim stylu zwierzęcym, pochodzące zapewne z Jutlandii lub wysp duńskich. Natomiast znaleziona również w tym grobie, bogato zdobiona uзда wiąże się typologicznie z obszarem zachodnich Węgier. W grupie olsztyńskiej ewidentne importy fibul występują pojedynczo i nielicznie; nie należy ich interpretować z etnicznego punktu widzenia, są raczej przejawem społeczno-politycznych i gospodarczych powiązań w ramach komunikowania się elit różnych wspólnot społecznych. Autor nie uzasadnia jednak tej interpretacji, szerzej natomiast omawia produkowane w kulturze zachodniobałtyjskiej naśladownictwa prototypów zapinek kabłąkowych pochodzących z różnych europejskich obszarów. Określa także różnice między tymi prototypami a miejscowymi ich wariantami, podkreślając, że podobne warianty (naśladownictwa) znane są także na terenach germańskich królestw i ośrodków plemiennych. Analiza fibul wskazuje, że społeczeństwa zachodniobałtyjskie upodabniały się do elit skandynawskich, naddunajskich i zachodniomerowińskich. V. Hilberg traktuje to jako akulturację, ale zaznacza, że upodabnianie to mogło być również rezultatem egzogamii. Zwróćmy uwagę, że w obydwu przypadkach jedne i drugie grupy ludzkie współżyły ze sobą na terenach zachodniobałtyjskich; obce elity musiały więc napływać na te tereny. Badacz ten zastanawia się także, czy styl zwierzęcy zdobiący wyroby występujące w kulturze zachodniobałtyjskiej był oryginalny, miejscowy, czy kształtował się pod wpływem wschodnioskandynawskiego stylu zwierzęcego I; skłania się raczej do drugiej

interpretacji, ale podkreśla, że wpływ ten był znacznie słabszy niż w Finlandii. Natomiast zapinki kabłąkowe z Tumian i Kielar, jako importy pochodzące z merowińskiego kręgu grobów rządowych, nie były naśladowane w produkcji miejscowej; pochodziły one (od połowy VI w.) ze wschodnich terenów tego kręgu (mapa na s. 289). Wyjątkiem są miejscowe warianty fibul typu Mulhofen (typ ten jako import znany jest z Kielar, z grobu 62). Duże zapotrzebowanie ludności bałtyjskiej na okazałe, elitarne wyroby zaspokajane było także przez zapinki kuszowate miejscowej produkcji (mapa na s. 343), porównywalne pod względem wartości z kabłąkowymi. Duża liczebność w kulturze zachodniobałtyjskiej grobów koni wskazuje na ruchliwość ludności. W ten sposób, na zachodnich Mazurach, gdzie widoczne są wpływy skandynawskie i naddunajskie, stykały się (na przełomie V i VI w.) różnorodne grupy plemienne. Od połowy VI w. zanikają tutaj wpływy skandynawskie, nasilają się merowińskie, a naddunajskie trwają nadal. Na przełomie VI i VII w. na Mazurach najsilniejszy był wpływ merowiński, ale istniały także oddziaływania odwrotne. W tym czasie poświadczono są również na tych terenach kontakty z Awarami i Słowianami mieszkającymi w Kotlinie Karpackiej stanowiące kontynuację kontaktów wcześniejszych (z Germanami) o podobnym charakterze. Rezultatem wszystkich tych wpływów i powiązań było kształtowanie się bałtyjskich politycznych ośrodków władzy: w okolicy Kaliningradu (Warnikam, Kreis Heiligenbeil, obecnie Pervomajskoe, obl. Kaliningrad), Kosewa (d. pow. Mrągowo) oraz Tumian i Kielar. Kończąc swą monografię, Autor formułuje zaskakujący, bo niezgodny z niektórymi wcześniejszymi jego rozważaniami (por. także niżej), wniosek, stwierdzając, że obce wpływy w grupie olsztyńskiej, widoczne w okazałych przedmiotach, na pewno nie świadczą o migracjach Germanów i bałtyjskich Galindów; należy je bowiem objaśniać jako wynik komunikacji i handlu na południowo-wschodnich wybrzeżach Bałtyku oraz obszarach sąsiednich, sięgających zachodnich Mazur. Na tych terenach fibule kabłąkowe stanowiły element nowej kulturowej tożsamości ich mieszkańców. Noszenie wyrobów importowanych przez ludzi pochowanych w Tumianach oznacza również (według V. Hilberga) świadome włączenie ich do skandynawskiego lub merowińskiego kręgu kulturowego; te stwierdzenia Autora budzą najwięcej wątpliwości (por. niżej). To samo dotyczy interpretacji zapinek słowiańsko-antyjskiego horyzontu, który wzmocnił (od schyłku VI w.) miejscowe komponenty związków plemion na terenie wschodnioeuropejskiej strefy leśnej. Świadome włączenie tych słowiańsko-antyjskich fibul do rodzimego modelu kultury spowodowało, że inne importy były stopniowo zastępowane przez te zapinki. Również w grupie olsztyńskiej zanik innych fibul kabłąkowych jako składników ubioru poświadcza świadome wzmocnienie rodzimej identyfikacji przez komponenty słowiańsko-antyjskie. Można tutaj postawić pytanie, dlaczego (zdaniem Autora) jedne odmiany fibul kabłąkowych świadczą o włączeniu ich użytkowników do obcego, skandynawskiego i merowińskiego obszaru kulturowego, a inne odwrotnie — o wzmocnieniu rodzimej identyfikacji kulturowej. Kończąc, V. Hilberg podkreśla, że w tym czasie w grupie olsztyńskiej występowały wprawdzie jeszcze młodsze fibule z kręgu merowińskich grobów rządowych, ale brak jest w tej grupie innych form wyrobów związanych z tym kręgiem (fibul tarczowatych, części uprząży końskiej i uzd). W 2 poł. VII w. dalekosieżne powiązania elit zachodniobałtyjskich stopniowo zanikały, głównie dlatego, że Merowingowie przestali się interesować tymi terenami, wzrósł natomiast wpływ słowiański. Jedynie na wybrzeżu Bałtyku trwał nadal wpływ skandynawskiej kultury Vendel.

Do monografii dołączony jest pełny katalog fibul kabłąkowych z terenu kultury bałtyjskiej, z fazy E wędrówek ludów (s. 345–510). Obejmuje on stanowiska i zespoły pochodzące z 341 miejscowości i poprzedzony jest zestawieniem wielu różnorodnych źródeł, z których pochodziły zawarte w nim informacje. Do katalogu dołączone są także 23 zestawienia typów i odmian zapinek kabłąkowych (według miejscowości zaznaczonych na mapach w tekście publikacji, s. 511–532), dokumenty archiwalne (s. 533–555), zestawienie literatury oraz 37 tablic z ilustracjami 339 fibul.

Ocena monografii Volkera Hilberga nie jest łatwa. Z jednej strony, należy podkreślić wielką, imponującą, chociaż ukierunkowaną dość jednostronnie, erudycję źródłoznawczą Autora opartą na niezwykle obszernej literaturze (z licznymi pozycjami w języku polskim), a także bogaty i efektowny materiał ilustracyjny; z drugiej strony, społeczno-historyczna interpretacja źródłoznawczych rezultatów jego badań budzi różnego rodzaju zastrzeżenia i wątpliwości, a z niektórymi propozycjami w tym zakresie trudno się zgodzić. Tytuł monografii wskazuje, że jej Autor — na podstawie analizy mazurskich fibul kabłąkowych — bada dalekosiężne powiązania cmentarzysk w Tumianach i Kielarach w okresie wędrówek ludów. Pomijając to, że treść pracy wykracza znacznie (zwłaszcza przestrzennie) poza zakres jej tytułu, wskazuje on, że powiązania te dotyczą pochodzących z tych cmentarzysk fibul, a nie grup ludzkich, które je użytkowały. W ten sposób przedmiot monografii ma w przeważającym zakresie charakter archeologiczny, a nie społeczno-historyczny. Wniosek ten wynika z przekonania recenzenta (zgodnego z poglądem D.L. Clarke'a), że „przedmiotem badań archeologa są materiały kopalne; natomiast prahistoryka i historyka — społeczeństwa, które je pozostawiły”². Jednakże droga od wyników badań „materiałów kopalnych” do hipotez prahistorycznych jest trudna i ryzykowna oraz wymaga od badacza szerokiej wiedzy pozaźródłowej, głównie teoretycznej. „Materiały kopalne” — źródła archeologiczne i ich przestrzenno-czasowe układy — powinny być traktowane jako materialne wytwory działań ludzkich, na podstawie których prahistoryk konstruuje całe struktury tych działań. Zgodnie z tym stwierdzeniem również badane przez V. Hilberga artefakty (przede wszystkim fibule kabłąkowe), a także konstruowane przez niego typologiczne, przestrzenno-chronologiczne ich układy stanowią wytwory działań ludzkich; pytanie więc, jakie to były działania; dalsze pytanie dotyczy ich wyjaśniania. Wspomniane typologiczne układy fibul Autor traktuje jako odpowiadające powiązaniom tych artefaktów, ale nie wiemy, jak społecznie interpretować te powiązania (co oznacza np. „spłot powiązań”), jakie stały za nimi ludzkie działania jako ich warunki. Przede wszystkim jednak V. Hilberg nie odpowiada na pytanie, w jaki sposób okazałe fibule, wymagające dużego nakładu pracy i wysokiej specjalizacji w zakresie ich wykonania, importy z terenów oddalonych o setki kilometrów od miejsc ich znalezienia, dostały się na tereny kultury zachodniobałtyjskiej. Wyjaśnia to przez nieokreślone, różnokierunkowe wpływy, które umożliwiły autonomiczne, miejscowe wytwarzanie fibul (s. 333, ryc. 9.23). Wydaje się jednak, że wpływy te nie były możliwe bez napływu wytwórców i (lub) użytkowników tych artefaktów (por. niżej). Odnosi się wrażenie, że Autor świadomie (?) unika często pojęcia migracji, zastępując je przez wpływy, powiązania (także handlowe) oraz ponadregionalne komunikowanie się elit; chociaż w innych partiach tekstu wyraźnie o tych migracjach mówi (m.in. na podstawie źródeł pisanych); nie polemizuje także z cytowanym poglądem Olaussona (s. 19 n.), który pojawienie się fibul kabłąkowych na danym obszarze wyjaśnia ich przenoszeniem przez różne grupy ludzkie. Wyjaśnienie takie, dla omawianego okresu, chociaż hipotetyczne, jest prawomocne; nie bez powodu bowiem jest to okres wędrówek ludów. Można także postawić pytanie, czy użytkowanie tych zapinek — importów, jako jednego tylko elementu obcych kultur, włączało ich nosicieli do kultur miejscowych (jak twierdzi Autor), oddalonych o setki kilometrów; zapinki te stanowiły raczej obcy kulturowo, ale pojedynczy element włączony do kultury ludności zachodniobałtyjskiej, chociaż nie było to możliwe bez napływu obcych grup ludzkich. Szkoda, że Autor nie zebrał wszystkich tych importów na mapach oznaczając odrębnymi znakami ich naśladownictwa oraz ich cechy w wyrobach miejscowych. Mapy takie stanowiłyby bowiem przesłanki wnioskowania o napływie tych wyrobów, o produkcji miejscowej ich wariantów oraz ich wpływie na wyroby miejscowe. Komunikowanie się elit stanowi w monografii element wyjaśniający przedstawione w niej układy typów i odmian fibul, ale wyjaśnianie to jest

² S. Tabaczyński, E. Pleszczyńska, *O teoretycznych podstawach archeologii. (Prezentacja i próba analizy poglądów D.L. Clarke'a)*, „Archeologia Polski”, t. 19:1974, z. 1, s. 11.

ogólnikowe, ponieważ nie wiemy, na czym to komunikowanie się polegało; wydaje się, że Autor identyfikuje je po prostu z kontaktami społecznymi. Ujemną cechą monografii jest także głównie dyfuzjonistyczny wzór badań, tzn. badanie elementów kulturowych (w tym przypadku zapinek) wyizolowanych, „z osobna wziętych”, z pominięciem znaczeń nadawanych im przez różne konteksty kulturowych całości³; w tym przypadku chodzi o konteksty zespołów grobowych i niektórych depozytów. Taką krytykę paradygmatu dyfuzjonistycznego osłabia (dzisiaj) teoria stylu⁴, której zastosowanie w badaniach umożliwiłoby społeczno-kulturową interpretację także pojedynczo traktowanych artefaktów; nie znajduje ona jednak zastosowania w monografii V. Hilberga. Podstawą tej teorii jest odróżnienie użytkowej funkcji wyrobu i wiążących się z nią cech jego formy od tych jego cech (stylistycznych), które nie pełniły tej funkcji. Powtarzalność jednych i drugich konstytuuje użytkowe i stylistyczne typy tych samych wytworów. Różne nieużytkowe, stylistyczne cechy wyrobów o tej samej funkcji użytkowej mogły być kształtowane w różny sposób, natomiast wybór i upowszechnienie, powtarzalność jednego z tych sposobów generuje określony typ stylistyczny artefaktów. Sądzi się, że w ten sposób, w każdej grupie społecznej, wskutek interakcji społecznych lub wymiany informacji, dochodziło do kształtowania się określonych stylistycznych typów (lub typu) wyrobów, które symbolizowały tożsamość tej grupy oraz wyznaczały jej odrębność.

Wymienione braki recenzowanej monografii, w zakresie społeczno-historycznej interpretacji jej typologicznych wyników, skłaniają do traktowania jej raczej jako źródłoznawczej podstawy dalszych badań o charakterze prahistorycznym, z kontekstowym wykorzystaniem również innych źródeł archeologicznych (także ceramiki) i bogatej literatury (także historio-graficznej), cytowanej częściowo przez Autora. Propozycja całościowego modelu badawczego w tym zakresie wyglądałaby następująco. Źródłoznawczym przedmiotem badań prahistorycznych byłyby, po pierwsze — typologiczno-stylistyczne i technologiczno-produkcyjne cechy fibul podzielonych na typy i ich odmiany oraz chronologiczno-przestrzenne ich układy przedstawione na mapach; po drugie — konteksty ich występowania w grobach, osadach i depozytach. Analiza cech zapinek, ich klasyfikacja i przestrzenno-czasowe układy wraz ze stwierdzonymi pozostałościami produkcyjnymi (m.in. formy odlewnicze) umożliwiłyby opis społecznej organizacji wytwarzania tych artefaktów i stosunków między wytwórcami. Obok tego, produkcyjnego kontekstu fibul, drugim przedmiotem badań byłyby kontekst ich użytkowania (ewentualnie przez przywódcze elity plemienne) i stosunki między ich użytkownikami, przedmiotem trzecim natomiast — społeczne stosunki między wytwórcami i użytkownikami. Problematyka badania fibul występujących w kulturze zachodniobałtyjskiej ma dwustronny charakter. Z jednej strony, należy do niej napływ ewidentnych importów spoza jej obszaru, z drugiej — miejscowe, społeczne skutki tego napływu. Uprzedzając dalsze rozważania przymujemy, że import na ten obszar fibul stanowił rezultat migracji (pośrednich i bezpośrednich, z dalszych i bliższych terenów) ich wytwórców i użytkowników. O wędrownych rzemieślnikach w omawianym okresie dowiadujemy się z przekazu Eugippiusa o królowej Rugiów, która zatrzymała na swym dworze złotnika; stąd wniosek, że rzemieślnicy ci wytwarzali swe wyroby głównie w siedzibach władców należących do elity społecznej⁵. Nasuwa się pytanie, czy wytwórcy ci pracowali i tworzyli swe wyroby zgodnie z wymaganiami tych przywódców (na ich zamówienie), czy według wzorów własnych rozprowadzanych na obszarach ich wędrówek. Ten ostatni przypadek poświadczony jest w recenzowanej pracy (por. mapę na s. 343) przez obraz rozprzestrzenienia fibul kuszowatych typu Tumiany (z ornamen-

³ Z. Bauman, *Kultura i społeczeństwo. Preliminaria*, Warszawa 1966, s. 104.

⁴ W literaturze polskiej por. U. Kobylńska, *Jamesa Sacketta koncepcja stylu w archeologii*, „Archeologia Polski”, t. 24:1980, z. 2, s. 413–419; A.J. Tomaszewski, *Wytwory kamienne i styl — przegląd problematyki*, „Archeologia Polski”, t. 33:1988, z. 1, s. 7–66.

⁵ J. Werner, *Zur Verbreitung frühgeschichtlicher Metallarbeiten, Werkstatt — Wanderhandwerk — Handel — Familienverbindung*, *Early Medieval Studies*, t. 1:1970, Stockholm, s. 65–81.

tem wycinanym i zoomorficzną nóżką), wytwarzanych w grupie olsztyńskiej i rozchodzących się w kierunku północnym, aż do zatoki Ryskiej i wschodniej Szwecji, gdzie odkryto formę do ich odlewania. Obraz ten byłby zgodny z teorią stylu, świadczyłby o stylu potwierdzającym tożsamość rzemieślników wytwarzających fibule tego samego typu. Styl taki formował się w interpersonalnych procesach dyfuzji i interakcji między rzemieślnikami⁶. W konsekwencji więc zróżnicowanie niektórych układów typów stylistycznych zapinek kabłąkowych odpowiadałoby społecznemu zróżnicowaniu zbiorowości wytwarzających je rzemieślników i ich migracjom. Pytanie, czy zróżnicowanie innych typów zapinek może mieć również, w podobnym (ale nie w tym samym) znaczeniu, charakter stylistyczny, odpowiadający zróżnicowaniu społecznych elit. Zanim zastanowimy się nad tym zagadnieniem zwróćmy uwagę na możliwość napływu na tereny zachodniobałtyjskie importowanych fibul kabłąkowych w wyniku migracji ich użytkowników. Okazałość i wysoka wartość tych zapinek — części ubioru, pozwala na traktowanie ich jako oznak wysokiej pozycji społecznej i prestiżu ich użytkowników, członków elit społecznych (zgodnie z sugestią Hilberga). Natomiast z przekazów źródeł pisanych i opracowań historyków wiemy, że w „wędrowkach ludów” brały udział głównie elity plemienne trwale zachowujące tradycje sakralno-pochodzeniowe, chociaż w toku tych wędrówek dochodziło do łączenia się różnych tradycji i plemion w tych samych grupach społecznych. Elity przywódcze przechowywały pamięć o tych tradycjach, które były przyswajane przez nowo powstające elity⁷. W przypadku kultury zachodniobałtyjskiej, a zwłaszcza jej olsztyńskiej grupy, mogły to być migracje powrotne elit z terenów cesarstwa rzymskiego (zgodnie z tym co podkreślono wyżej) oraz wyprawy kupieckie (zwłaszcza z terenów państwa Merowingów). W obydwu przypadkach ich celem byłyby głównie bursztyn uzyskiwany w wymianie z miejscowymi przywódcami m.in. za fibule; jednakże niektórzy członkowie grup napływowych mogli być włączani do grup miejscowych (np. w rezultacie małżeństw) tworząc ich elity lub wiążąc się z elitami innych grup miejscowych (np. na zasadzie wymiany darów). W podobny sposób kupiec frankoński Samo pozostał wśród Słowian jako ich przywódca. Do grup miejscowych włączani byli również wędrowni rzemieślnicy. Przypuszczalnie wytwarzali oni swe wyroby w ten sam sposób, co na terenach, z których przybywali (nieodróżnialne wówczas od importów), ale również uczyli wytwórców miejscowych i razem z nimi wykonywali odmiany i naśladownictwa fibul importowanych. Świadczą o tym m.in. wyroby o cechach miejscowych, których inne cechy, głównie dekoracyjne, i wysoki poziom techniki ich wytworzenia wskazują na udział obcego specjalisty. Miejskowe odmiany zapinek mogły pełnić funkcje typów stylistycznych, zgodną z teorią stylu. W tym przypadku styl kształtował się w rezultacie interakcji i procesów dyfuzji między wytwórcami, a członkami elit społecznych, użytkownikami tych artefaktów, które jako części ubioru i stroju symbolizowały tożsamość tych grup i wyznaczały ich odrębność⁸. Styl fibul mógł powstawać w ten sposób na różnych terenach, tam gdzie kształtowały się elitarne grupy ludzkie a chronologiczno-przestrzenne rozkłady ich typów stylistycznych umożliwiałyby badanie migracji tych grup i społecznych stosunków między nimi. Miałoby to wielkie znaczenie (łącznie z analizą przekazów źródeł pisanych) w badaniach kształtowania się oraz zmienności plemion i ludów, zwłaszcza germańskich. Podkreślimy jednak, że koncepcja powyższa jest tylko teoretyczną propozycją; może jedynie, i tylko częściowo, nadawać kierunek szczegółowym badaniom grup ludzkich i szer-

⁶ A. J. Tomaszewski, *op.cit.*, s. 19 n.

⁷ M. S a l a m o n, *Ku nowej tożsamości etnicznej. Plemiona germańskie na wschodzie w III–VI w.*, [w:] *Wędrowka i etnogeneza w starożytności i średniowieczu*, M. Salamon, J. Strzelczyk red., Kraków 2004, s. 148 — tutaj także stwierdzenie H. Wolframa, że tradycje sakralne przenoszone były na duże odległości przez „jądra tradycji”, królewskie rody Gotów.

⁸ Podobną interpretację okazałych ozdób znajdujemy także w recenzowanej monografii (s. 20), ale bez podania jej przesłanek i podstaw; Autor podkreśla również, że zróżnicowanie elit nie miało jedynie etnicznego charakteru, lecz także społeczne, polityczne, kulturowe, regionalne.

szych ich wspólnot; przede wszystkim dlatego, że podstawą źródłoznawczą studiów nad zróżnicowaniem społecznym tych grup i wspólnot powinny być zespoły grobowe i cmentarzyska oraz niektóre depozyty, ewentualnie także całe struktury osadnicze. Układy stylistycznych typów części ubioru i stroju mogą mieć duże znaczenie w tych badaniach, ale jako element dodatkowy, pod warunkiem zgodności z rezultatami badań innych źródeł, także pisanych.

Wyniki badań V. Hilberga wymagają również innego uzupełnienia, czy raczej korekty. Chodzi tutaj o występowanie na ziemiach polskich ceramiki tzw. późnoantycznej pochodzącej z V i ewentualnie z początku VI w.⁹ Ceramika ta była znana już przed II wojną światową (o cechach ceramiki średniowiecznej), a w ostatnich latach przybyły nowe, liczne jej odkrycia. Stwierdzono ją na około 100 stanowiskach, na Śląsku, w Małopolsce, Wielkopolsce i na Kujawach. Wynika z tego, że w przeciwieństwie do dotychczasowych poglądów powtórzonych przez Hilberga, ziemie polskie były w V w. stosunkowo gęsto zasiedlone. Ścisłe analogie do tej ceramiki występują na obszarach wschodnioalpejskich, w Tyrolu, Karyntii i Słowenii, sięgając po okolice Wenecji; datowanie znalezisk z terenu Polski opiera się głównie na podstawie tych analogii. Skłoniły one badaczy do przyjęcia hipotezy o związku tej ceramiki występującej w Polsce z napływem grup ludzkich z wymienionych obszarów, najpierw na teren Dolnego Śląska, a następnie w inne rejony naszego kraju¹⁰. Zwróćmy uwagę, że wspomniane, wyjściowe tereny tych migracji (jak to wynika z mapy opracowanej przez H. Wolframa, publikowanej przez Hilberga, ryc. 1.8.) około roku 500 nie były okupowane przez plemiona germańskie. Istnieje więc możliwość, że dopiero pod ich naporem miejscowa zromanizowana ludność emigrowała szlakami znanymi jej już dużo wcześniej, w kierunku północno-wschodnim osiedlając się w dorzeczach Odry i Wisły. Dopiero na tych terenach ludność ta mogła się łączyć z nielicznymi grupami Germanów napływających w tym samym czasie z obszarów naddunajskich. Dochodziłoby do tego głównie w Polsce środkowej, gdzie w 2 poł. V w. i na początku VI w. występuje skupienie germańskich części ubioru oraz monet i medalionów rzymskich; tutaj także, już na początku okresu rzymskiego, skupiały się importy rzymskie, napływające zapewne tymi samymi szlakami co w V w.

Andrzej Niewęglowski

⁹ T. Makiewicz, *W sprawie aktualnego stanu badań nad problemem kontynuacji kulturowej pomiędzy starożytnością, a wczesnym średniowieczem w Polsce. Punkt widzenia autochtonisty*, „*Slavia Antiqua*”, t. 46:2005, s. 9–38.

¹⁰ T. Makiewicz, *op. cit.*, s. 27.